



Czy było warto tak się poświęcać? No pewnie! - mówi Mariusz Jajkowski, honorowy prezes GKS-u Wikielec

data aktualizacji: 2024.10.27



To jeden z filarów Gminnego Klubu Sportowego z Wiekielca. Pytanie, czy Gieksa byłaby w tym miejscu, w którym jest obecnie, gdyby w przeszłości nie ogrom pracy wykonanej przez Mariusza Jajkowskiego może zakończyć się tylko jedną odpowiedzią: nie. A co ciekawe, honorowy prezes GKS-u jest piłkarskim wychowankiem... Jezioraka Iława!

„**Jajko Arena**”. Właśnie tak, nie tylko w komunikacji nieformalnej, nazywa się boczne boisko treningowe **GKS-u Wikielec**. Jest to **jedyne w województwie warmińsko-mazurskim pełnowymiarowe, zgłoszone do rozgrywek prywatne (!) boisko!** Oczywiście, jego właścicielem jest **Mariusz Jajkowski**, a sama nazwa pokazuje, że mamy do czynienia z gościem o dużym **dystansie** do samego siebie.

Kto zna „**Prezesa**” (to nie tylko funkcja, ale także pseudonim Jajkowskiego), ten wie, że aparat z niego pierwsza liga! Można się z nim nieźle pośmiać, bo poczucie humoru Jajkowski ma codziennie i na wysokim pułapie, ale także merytorycznie porozmawiać o futbolu. Właśnie tacy **ludzie z pasją** tworzą lokalne środowiska sportowe. W tym przypadku – piłkarskie. A akurat pasji i chęci do pracy Jajkowskiemu nigdy nie brakowało.

Pewnie nie każdy o tym wie, ale człowiek jednoznacznie kojarzony z GKS-em Wikielec, wręcz jedna z

twarży tego klubu, pierwsze kroki w sporcie nie stawiał wcale w klubie z **gminy Iława**, tylko z miasta Iława.

- To był 1975 rok, byłem wówczas uczniem Szkoły Podstawowej nr 3 w Iławie. Mieliśmy naprawdę wysoki poziom rozgrywek szkolnych w „Trójce”, a właśnie wtedy Jeziorak ogłosił nabór. Zgłosiłem się ja oraz m.in. Piotr Matysiak, z którym później razem działaliśmy na rzecz już GKS-u. Wcześniej oczywiście „Matys” zapisał piękną kartę w historii swojej gry w IKS

- wspomina Jajkowski.

Honorowy prezes Gminnego Klubu Sportowego wielokrotnie widywany był na meczach zespołu z ulicy Sienkiewicza. Jeśli słyszeliście okrzyk: **„Jeziorak grać, Gieksa patrzy!”**, to jego autorem i wykonawcą był właśnie Jajkowski.

Piękne czasy A klasy...

Mariusz Jajkowski to osoba konkretna, zarówno na polu działań biznesowych (od lat prowadzi własną działalność budowlaną), sportowych, jak i samorządowych – wszak to **radny gminny** od kilku kadencji. Taki człowiek na boisku najlepiej odnalazłby się.... **w ataku!** I właśnie w napadzie grał i gra (w drużynie oldbojów GKS-u) bohater tego artykułu.

- W 1992 Krzysiek Sadowski wziął się za odbudowę piłki nożnej w Wikielcu. Wówczas nastąpiła fuzja LZS-u Wikielec z innym klubem i tak powstał Spółdzielca Iława. Potem powstała nazwa Gminny Klub Sportowy LZS Wikielec. Od tamtej pory, czyli od początku lat 90-tych, działam w klubie z tej miejscowości

- mówi Mariusz Jajkowski.

W **1999 roku** wraz z rodziną przeprowadził się z Iławy do Wikielca, z którego zresztą pochodzi. Natychmiast został **prezesem GKS-u**, wówczas także powstała drużyna oldbojów tego klubu. *Gieksa* grała wtedy w **A klasie**, która – jak wiemy – podobnie jak B klasa ma swój **niezaprzeczalny, wyjątkowy klimat**.

- Pełen luz, bez żadnej spinki. Liczyła się piłka, wyjazdy, wspólne spotkania. Bez tej całej otoczki,

którą mamy często dzisiaj. Panowała wówczas bardzo rodzinna atmosfera. Pamiętam, jak pojechaliśmy na ligowy mecz do Hartowca, akurat było to Boże Ciało. Dowiedzieliśmy się, że zagramy z miejscową ekipą, ale dopiero po procesji. No to co mieliśmy robić? Poszliśmy do miejscowego ośrodka wypoczynkowego na poczęstunek i odpoczynek. Takie to były czasy, fajne czasy ...

- wraca wspomnieniami do wydarzeń sprzed ponad 20 lat.

W **2001 roku** Giekса wykonała ważny, milowy krok i awansowała wówczas do **klasy okręgowej**. Co warto na pewno wspomnieć - A-klasowy zespół z małej (wówczas dużo mniejszej niż obecnie) wsi doszedł wcześniej aż do **półfinału Wojewódzkiego Pucharu Polski!** Był to swoisty, regionalny ewenement.

- Wesoło zrobiło się zwłaszcza po awansie do okręgówki i tym starcie w WPP. Pamiętam jak dziś, że w ramach podziękowań za dzielną postawę naszej drużyny, pani Ewa Bielicka zaprosiła nas na gościnę. Akurat jej córka miała Pierwszą Komunię, a jedzenia „trochę” im zostało, więc mieliśmy prawdziwą ucztę!

- mówi nam „Prezes”.

Jajkowski wspomina także ostatnią kolejkę sezonu, podczas której decydowały się losy awansu z „Serie A” do klasy okręgowej.

- Toczyliśmy wtedy korespondencyjny pojedynek z Orłem Janowiec Kościelny, a w ostatniej serii sezonu graliśmy na wyjeździe w Lipinkach. Potrzeba nam była wygrana. No i się udało, wywalczyliśmy upragniony awans.

To za czasów jego prezesury wprowadzono cykliczne **imprezy integracyjne** dla zawodników, ich partnerek, działaczy i sponsorów. Był to zarówno Bal Karnawałowy, który miał miejsce w zimę, jak i zakończenia sezonu (choćby w **Karasiu**, w gospodarstwie/skansenie **Zbigniewa Zientarskiego**).

Prezes, co linie maluje

W **2007 roku** zespół z Wikielca zrobił kolejny krok – awansował do **IV ligi**. Od tamtej pory nie spadł poniżej tego poziomu, a nawet był (i wciąż jest) wyżej, bo obecnie GKS gra w **III lidze** (grupa 1, w której są zespoły z woj. warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, mazowieckiego i łódzkiego).

- Mammy łatkę klubu, o którym się mówi: „za silni na IV ligę, a za słabi na III”. I coś w tym na pewno jest, mam jednak nadzieję, że w tym sezonie - po zapewnieniu sobie utrzymania w gronie trzecioligowców w rozgrywkach poprzednich - udowodnimy w końcu, że zasługujemy na tę III ligę

- mówi Jajkowski.

Pierwsza cecha, która charakteryzuje tego człowieka, to **etos pracy**. Jajkowski wraz z grupą działaczy GKS-u (m.in. **Krzysztof Sadowski, Janusz Bielicki, Piotr Matysiak**, nieżyjący już **Marek Boczkowski**) tworzył praktycznie od podstaw strukturę klubu. Sam bardzo często **pracował fizycznie na rzecz klubu**. Ba! do tej pory maluje linie na płycie głównej oraz na **Jajko Arenie**, na której spotykamy się, aby zrobić zdjęcia. Kilka ujęć, nagrywka wideo i szybkie:

„Dobra, spadam, bo jeszcze robotę mam na głównym”.

W pamięci prezesa, jak i całej społeczności związanej z klubem, zapadł rok **2013**. To wówczas nastąpiło pasmo sukcesów. Najpierw prowadzony przez trenera **Tomasza Demczaka** zespół **U-16** zdobył **mistrzostwo Polski w futsalu!** Następnie zespół seniorów, z **Markiem Witkowskim** na trenerskiej ławce, sięgnął po **Wojewódzki Puchar Polski**, dzięki czemu awansował też do fazy centralnej tzw. „Turnieju Tysiąca Drużyn”. A rok później, także z „**Witkiem**” za sterem, zespół osiągnął ważny, następny sukces, czyli awans do III ligi, w której gra obecnie. Z kolei rok **2016** to powtórzenie sukcesu ekipy U-16 w futsalu, czyli **kolejne mistrzostwo Polski!** Cały czas piszemy o klubie ze wsi mającej wówczas około **700 mieszkańców...**

Po zdobyciu WPP 2013 (fot. archiwum Krzysztofa Sadowskiego)



W tej historii jest oczywiście miejsce dla większej liczby Jajkowskich. Bo przecież **synowie** honorowego prezesa, czyli (w kolejności pojawiania się na świecie): **Mateusz, Szymon i Cezary** także grali w Gieksie. Zresztą najstarszy z nich pozostaje wierny barwom klubowym i obecnie jest jednym z najważniejszych piłkarzy drużyny seniorskiej prowadzonej przez trenera **Damiana Jarzembowskiego**. Jego znakiem firmowym są stałe fragmenty gry. Mateusz to specjalista w zdobywaniu goli z rzutu wolnego, ale też ... bezpośrednio z rzutu różnego!

Na wspomnianej już „Jajko Arenie” trenują seniorzy, a młodzież gra tu mecze ligowe.

- To boisko jest kolejnym przykładem, jak ważna jest współpraca z lokalnym środowiskiem, jak można tworzyć coś pozornie z niczego. Tu na przykład, w przypadku Jajko Arena, chciałbym podziękować Zenkowi Łyżwie za pomoc przy instalacji oświetlenia

- mówi Jajkowski.

Aktualnie GKS Wiekielec występuje w III lidze i spośród trzech drużyn z woj. warmińsko-mazurskiego grających na tym poziomie jest **najwyżej w tabeli** (11. miejsce, stan na piątek 25 października). A to oznacza, że **wyżej** - biorąc pod uwagę wszystkie ligi i kluby z tego regionu - jest tylko II-ligowa **Olimpia Elbląg**! Prezesem *Gieksy* jest obecnie **Krzysztof Bączek**.

- Czy było warto tak się poświęcać dla Gieksy przez te wszystkie lata? No pewnie!

- nie ma wątpliwości Mariusz Jajkowski.

Po chwili przybijamy piątkę, a prezes już leci do pracy. Przecież na głównym trzeba pomalować linię przed meczem ligowym z **Wartą Sieradz** (zakończył się bezbramkowym remisem).

zico

kontakt@infoilawa.pl

Mariusz Jajkowski na "Jajko Arenie" - jedynym w woj. warmińsko-mazurskim pełnowymiarowym prywatnym boisku zgłoszonym do rozgrywek ligowych! (fot. Mateusz Partyga)



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/76254-czy-bylo-warto-tak-sie-poswiecac-no-pewnie-mowi-mariusz-jajkowski-honorary-prezes-gks-u-wiek>